Pandorium

2017-10-20



Czyli gwiazdy zawsze wyglądają tak samo.

Losy Ziemi w filmach nie zawsze są szczęśliwe – tym razem w połowie XXII wieku jest ona koszmarnie przeludniona, zamieszkuje ją 25 miliardów ludzi. Brak wody i żywności jest zjawiskiem powszechnym. Zaczyna powoli brakować surowców. Jest jednak wyjście, sonda Paleo-17 ląduje na planecie Tanis. Planeta nie tylko jest typu ziemskiego, ma wodę w stanie płynnym, ale na jej powierzchni widać też florę. W 2174 roku, na Tanis wyrusza statek kolonizacyjny „Elysium" z 60000 szczęśliwców, którym będzie dane żyć na nowym raju.

Niestety, również w tym roku wybucha wojna, o te zasoby, które jeszcze zostały. Po pewnym czasie od startu na „Elysium" dociera do niego lakoniczna wiadomość: „Jesteście wszystkim, co po nas zostało. powodzenia. niech wam Bóg błogosławi. i szczęśliwej podróży". Wiadomość ewidentnie stawiająca włosy na głowie.

Jakiś nieokreślony czas później, ze snu budzi się w kapsule hibernacyjnej kapral Bower (Ben Foster). Nie jest to miłe przebudzenie, raczej z tych traumatycznych, krzyki długo nie milkną. Na statku coś się dzieje, wygląda na problemy z energią – światła migoczą i gasną, jest ich niewiele (ok – jak wszyscy śpią to i tak jest ich za dużo).

Nie on sam się przebudził, kapsuła obok też jest pusta. On sam nie pamięta, jak się nazywa. Jest to normalny objaw – długo trwała hibernacja. Próby obudzenie dowódcy – porucznika Paytona (Dennis Quaid) spalają na panewce. Walenie prętem w kapsułę to chyba niewłaściwa metoda. Drzwi do pomieszczenia są zamknięte. Czyżby Bower wybudził się w złą godzinę?

Na szczęście po pewnym czasie budzi się i dowódca – Payton. Z rozmowy dwojga świeżo

wybudzonych wynika, że poprzednia wachta – numer 4 – miała ich obudzić, jednak są sami, nie wiedzą, co się stało z załogą, gdzie jest statek i co w ogóle się dzieje. Wygląda na to, że zostali wybudzeni przez komputer. Dobrze, że porucznik pamięta jak aktywować zasilanie pomocnicze. Może z komputera dowiedzą się coś więcej. Brakuje trzeciej osoby na ich zmianie – Coopera. Decydują się sprawdzić statek – dobrze, że są kanały wentylacyjne.

Jako było wspomniane wcześniej, pobyt w hibernacji powoduje amnezję – pamięć wróci, ale po czasie. Trening pozwolił im jednak wykonywać swoje obowiązki niemal automatycznie, nic z tego nie zapomnieli – nawet jeżeli nie pamiętają, na jakich stanowiskach służyli. Postanawiają zbadać statek, owszem drzwi są zamknięte, ale są jeszcze kanały wentylacyjne.

Remedium na problemy z systemem energetyczne statku powinno być zresetowanie reaktora. Droga do niego jest jednak długa i wbrew pozorom nie tak bezpieczna, jak mogło by się wydawać. Na pokładzie słychać jakieś krzyki, bulgoty. Bower natrafia na zwłoki i to nie jedne, a pierwsza żywa istota próbuje mu ukraść… buty. Widać też jakieś zniekształcone humanoidy, których zachowanie ewidentnie wskazuje, że… polują. Dobrze, że Bower i Payton mają dostęp do broni.

„**Pandorium**” chyba miał być filmem strasznym. To jednak twórcom się nie udało. Na filmie nie sposób się bać. Są niby jakieś potworki, ale czy są straszne? Nie dla mnie. Miała być atmosfera grozy i tajemnicy, i taka jest, ale tylko na samym początku, później pojawiają się rzeczone stworki i groza pryska.

Tajemniczość jednak pozostaje, co się stało, dlaczego nikt nie obudził kolejnej zmiany, skąd tyle zwłok? Odpowiedzi na wszystkie dostaniemy jak kawę na ławie.

Interesujący jest projekt „Elysium”. Wąskie korytarze i pomieszczenia wykonane z wielkim rozmachem. Wielkie. Niestety zrobione tak, jakby chodziło w nich o marnotrawienie miejsca. Na statku kosmicznym jest ono chyba ważne. Przypominają one hale magazynowe, w których składowane jest po kilka skrzynek.

„**Pandorium**” dobrze się ogląda, trzyma w napięciu, ma atmosferę, bardzo mnie jednak rozczarował ratunek, jak zawsze w ostatnich sekundach to takie oklepane…

Film może jest z lekka nieznany, nie jest to kino wysokich lotów, ale sądzę, że warto dać mu szansę.

Tytuł: **Pandorium**

Reżyseria: Christian Alvart

Dennis Quaid jako Payton

Ben Foster jako Bower

Cam Gigandet jako Gallo

Antje Traue jako Nadia

Cung Le jako Manh